



WOJCIECH KOSTECKI

Akademia Finansów i Biznesu Vistula

ORCID: 0000-0001-8900-3221

e-mail: wojciech.kostecki@gmail.com

O istocie porządku międzynarodowego

Recenzja pracy Romana Kuźniara pod tytułem

Porządek międzynarodowy. Perspektywa ontologiczna

On the essence of the international order

A review of the work entitled 'International Order: An ontological perspective'
by Roman Kuźniar

Porządek międzynarodowy to jedna z ulubionych kategorii tych badaczy stosunków międzynarodowych, którzy mają ambicję spojrzenia na nie „z lotu ptaka” i uchwycenia głównych mechanizmów ich funkcjonowania i ewolucji. Bardziej lub mniej bezpośrednio, ale wyraźnie, odnoszą się do niej „ojcowie założyciele” głównych nurtów współczesnej teorii stosunków międzynarodowych, jak choćby Hans J. Morgenthau (*Politics among Nations. The Struggle for Power and Peace*, 1948), Kenneth Waltz (*Theory of International Politics*, 1979), Alexander Wendt (*Social Theory of International Politics*, 1999), inicjatorzy wielkich debat okresu pozimnowojennego: Francis Fukuyama (*The End of History and the Last Man*, 1992), Benjamin Barber (*Jihad vs. McWorld: How Globalism and Tribalism Are Reshaping the World*, 1995), Samuel Huntington (*The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order*, 1996), Manuel Castells (*The Rise of the Network Society*, 1996), a z późniejszych: Anne-Marie Slaughter (*A New World Order*, 2004) i Henry Kissinger (*World order*, 2014), czy też autorzy najnowszych – głównie narracyjnych – pomysłów: Bentley B. Allan (*Scientific Cosmology and International Orders*, 2018), Stephen A. Kocs (*International Order: A Political History*, 2019), William Bain (*Political Theology of International Order*, praca zapowiadana drukiem na rok 2020, a znana z wystąpień konferencyjnych). Jest to także pojęcie tak chętnie, jak ułomnie, objaśniane w rozmaitych encyklopediach internetowych, od Wikipedii zaczynając („termin stosunków międzynarodowych opisujący podział władzy między mocarstwami światowymi” [wersja angielska]), a na portalu Encyclopedia.com kończąc („obraz spokojnego, uporządkowanego świata, w którym ludzie i narody rozwiązują swoje różnice bez wojny”).

Tytuły i odwołania do Internetu można by oczywiście mnożyć, układać w spójne wątki i poddawać analizie według założonych kryteriów. Profesor Roman Kuźniar wybrał inną drogę, pozornie oszczędzając wiele wysiłku – bo nie zmierzającą do napisania (kolejnej) monografii, wszechstronnie prezentującej zagadnienie porządku międzynarodowego, lecz w istocie o wiele trudniejszą i wiele bardziej oryginalną, jak sam stwierdza „rewizjonistyczną”¹ – gdyż budującą podstawy podejścia uniwersalnego osadzonego w najlepszych tradycjach refleksji filozoficznej. Czy można to odczytywać jako rodzaj deprecjacji prac, które – często kierując się mniej

1 Roman Kuźniar, *Porządek międzynarodowy. Perspektywa ontologiczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, 2019, s. 10.

lub bardziej doraźnymi względami politycznymi – „porządek międzynarodowy” lokują w określonym kontekście historycznym, ideologicznym lub polityczno-dyplomatycznym? A zatem tych, które za swój przedmiot mają „porządek westfalski” (np. *Continuity and Change in the Westphalian Order* Jamesa A. Caporaso, 2000), „ład liberalny” (np. *Liberal Leviathan. The Origins, Crisis, and Transformation of the American World Order* G. Johna Ikenberry’ego, 2011), „alternatywny porządek światowy” (*No One’s world: the West, the Rising Rest, and the Coming Global Turn* Charlesa Kupchana, 2012) i temu podobną tematykę? Zdecydowanie nie, prof. Kuźniar – choć krytyczny wobec wielu popularnych tez – nie odzęgkuje się od nagromadzonego dorobku nauki o stosunkach międzynarodowych, lecz stawia sobie za cel wyjście poza dotychczasowe wymiary analizy i wprowadzenia jej w nową przestrzeń badawczą. Jak zapowiada na samym wstępie: „Będzie to autorska próba spojrzenia na porządek międzynarodowy przez pryzmat pojęcia, które broni się na gruncie nauk społecznych” (s. 7–8). I dalej: „Tytułowa «perspektywa ontologiczna» oznacza, że będzie to próba i propozycja rozumienia **istoty** [podkr. W.K.] porządku międzynarodowego, łącznie z jego genezą, strukturą oraz logiką rozwoju” (s. 8). „Istoty”, a więc tej nieodrywalnej cechy (cech), bez której dane zjawisko traci swoją tożsamość, przestaje być tym, za co je uznajemy.

Skoro tak, to zmiana perspektywy jest jak najbardziej uzasadniona właśnie teraz – stosownie do zmieniających się uwarunkowań i dynamiki rozwoju międzynarodowego, które razem – to już moje odczytywanie tych rozważań – zapowiadają swoiste ruchy tektoniczne w międzynarodowym krajobrazie. Profesor Kuźniar jest tu naturalnie bardzo zrównoważony w opisie i konsekwentnie kieruje się w swoich wywodach założeniem, że konstatacje ontologiczne powiązane są z wyborami epistemologicznymi i metodologicznymi, dlatego należy odróżnić „porządek międzynarodowy” od „protoporządku” i „porządku światowego”.

W związku z tym w pracy zostało sprecyzowane, że – zgodnie z interesującym autora rozumieniem porządku międzynarodowego – w rozwoju zbiorowości międzynarodowej wyróżnić należy cztery fazy. Pierwsza, trwająca od starożytności po średniowiecze, to okres, w którym mimo obecności jednostek terytorialno-politycznych (i niewątpliwie oddziaływań między nimi) nie występują żadne cechy porządku międzynarodowego w przyjętym przez niego rozumieniu. Druga faza, od XVI do końca XIX w., to czas, kiedy powstawały zręby późniejszej struktury składającej

się z państw narodowych, kształtowały się bardziej trwale relacje między jej elementami oraz podstawy zasad je regulujących. Faza trzecia to ten zespół wyznaczników porządku międzynarodowego, jaki składa się z elementów strukturalnych, zachodzących między nimi relacji oraz stabilizujących je norm i instytucji wielostronnych, uformowany po I wojnie światowej, i w którym nadal się znajdujemy. Jak długo? To – w autorskiej koncepcji prof. Kuźniara – pytanie otwarte. Jak pisze: „Po niej [obecnej fazie – W.K.] powinna nastąpić, o ile ludzkość przetrwa do tego czasu, kolejna faza, którą będzie **porządek światowy** [podkr. – W.K.]. Jakościowa różnica między tymi dwoma pojęciami: międzynarodowy a światowy jest raczej oczywista, ale dla klarowności wyводу warto przypomnieć, że w tym drugim przypadku akcent pada na czynniki integrujące członków zbiorowości międzynarodowej, przekształcające ją w tak, czy inaczej rozumiane społeczeństwo światowe. Czy – zgodnie z językiem ontologii – „sposobem istnienia” takiej formy społeczeństwa i istotą takiego porządku będą bardziej przejawy zhierarchizowanej władzy lub też wszechobecne sieci zależności – to już temat jednego z zaproszeń do dyskusji, zaoferowanym nam przez autora; do innych jeszcze powrócę.

Treść książki, czego można się spodziewać, jest uszeregowana i przekazywana w sposób rygorystyczny – w pozytywnym znaczeniu tego słowa. Badacz jest konsekwentny i systematyczny w wyciąganiu wniosków z założeń wyjściowych i spójnie tak układa plan pracy, aby zrealizować swój zamiar: uzasadnić własne stanowisko w sporze o naturę świata, zdefiniować jego najgłębszą strukturę oraz dociec, co jest rzeczywistą substancją zmian w świecie. I jak można stwierdzić po lekturze pracy – cele te zostały osiągnięte.

Praca podzielona została na cztery części zatytułowane krótko i dobitnie: *Prolegomena*, *Struktura*, *Dynamika* i *Ewolucja*. Pierwszą – jak sama nazwa wskazuje – otwiera rozdział o skromnym nagłówku *Wokół pojęcia*, ale bardzo obszernej i znaczącej zawartości obejmującej faktycznie autorski wykład „teorii porządku międzynarodowego” – tak, jak badacz odczytuje ją w literaturze, i jak zamierza stosować w swojej pracy. Dwa pozostałe rozdziały w tej części: *W poszukiwaniu archeporządków* i *Protoporządek* charakteryzują kolejne etapy procesu dojrzewania przesłanek późniejszego porządku: wydarzenia starożytnego Wschodu i starożytnej Europy, „intermedium Średniowiecza”, następnie przemiany gospodarcze i rodzący się kapitalizm, „wojny, pokoje i instytucje czasów protoporządku” oraz „stulecie

porządku wiedeńskiego” – z bardzo interesującymi fragmentami o „micie założycielskim” pokoju westfalskiego (nieingerencja, suwerenność) oraz o kongresie wiedeńskim.

Część druga – *Struktura* – to trzy rozdziały: *Państwo, Relacje* oraz *Normy i instytucje*. W tym pierwszym prof. Kuźniar przedstawia „drogę państwa do porządku międzynarodowego”, rozmaite definicje i modele państwa, oraz pokazuje, jak „państwo odpiera presje i ataki” ze strony autokratycznych ideologii, procesów globalizacji i tendencji integracyjnych. Tu pojawia się kolejne zaproszenie do dyskusji – nad znaczeniem zjawiska zwanego „Państwo wróciło” (autor nawiązuje do niego w następnym rozdziale, przede wszystkim w aspektach ekonomicznych), co często jest uznawane za przejaw tzw. renacjonalizacji polityki, odrodzenia egoizmów i szowinizmu, tworzenia silniejszych powiązań między wewnętrzną a zewnętrzną funkcją polityki państwa. W drugim rozdziale tej części omówione zostały zagadnienia określone jako: „procesy internacjonalizacji generatorem relacji nowego typu”, „od internacjonalizacji do oddziaływań”, „tekstura porządku międzynarodowego”. Warto podkreślić, że rozdział poświęcony „relacjom” zawiera bardzo słuszne przypomnienie kilku myśli naszych uniwersyteckich klasyków na czele z prof. Józefem Kukułką. I znów potraktowałbym to w formie pretekstu do przedyskutowania, jak dalece jest ono użyteczne dla rozważań nad ontologią porządku międzynarodowego, odróżnieniem kategorii „oddziaływań” (międzynarodowych) jako specyfiki stosunków międzynarodowych, od „działań” (politycznych), z którymi mamy do czynienia w stosunkach wewnętrznych. W trzecim z rozdziałów tej części, prof. Kuźniar odnosi się do zagadnień „wartości”, „norm i zasad” oraz „instytucji międzynarodowych”.

Trzecia część obejmuje rozdziały poświęcone *Gospodarce, Ideom i ideologiom* oraz *Mocarstwom i ich derywatom*. W pierwszym są omówione zagadnienia: „od destrukcyjnych początków do zrębów regulacji”, „globalizacja według szkoły neoliberalnej” i „kryzys, czyli powrót do zasad porządku”. Tu z kolei znajduje się przestrzeń do dyskusji o wpływie nowoczesnych technologii i globalnych firm internetowych na determinanty porządku międzynarodowego. Przykładowo: technologia blockchain – pralnia pieniędzy czy przyszłość Internetu?; zbiory „big data” jako podstawa działań marketingowych / handlowych / prorozwojowych i przewagi Chin „z definicji” dysponujących największymi bazami (demografia); AI – sztuczna inteligencja – w armiach i biznesie; media społecznościowe – biznes czy

polityka, manipulacje wyborcami? Rozdział poświęcony ideologiom odnosi się do kwestii „religia i porządek międzynarodowy – czas przeszły”, „idee i ideologie: faszyzm – komunizm – liberalizm”, „kultura i porządek międzynarodowy”, a ostatnio w tej części – do kwestii: „mocarstw”, „układów sił” i „wojen mocarstw”.

Część końcowa zawiera dwa podsumowujące i w sumie, w znacznej mierze, rozdziały prognostyczne. Pierwszy z nich zatytułowany jest *Proces chronologicznie – trzy fazy za nami* i charakteryzuje: „fazę pierwszą – niedojrzałość (1919–1939)”, „fazę drugą: rekonstrukcję i hibernację (częściową)”, „fazę trzecią – globalizacyjne przyspieszenie”. Rozdział ostatni – *Proces ontologicznie – samomodyfikujące stawianie się*, nie dzielony już na mniejsze części – zawiera końcowe refleksje badacza, nawet bardziej filozoficzne niż tylko ontologiczne. Uczony wypunktowuje w nich, że „naczelnym zadaniem poznania jest pogodzenie trwałości i zmiany” (s. 217), poza tym odnosi się do „koncepcji porządku spontanicznego” (s. 220) i „organiczności przyrody” oraz stanowiska, że „cechą organizmu jest rozwój” (s. 222), konkludując (s. 228–230), że:

1) „stosunki międzynarodowe jako proces podlegały logice modyfikującego stawiania się i w procesie swego rozwoju przeszły drogę od chaosu ku porządkowi”;

2) „porządek międzynarodowy jest organiczną rzeczywistością, która [...] charakteryzuje się bardzo nierównomiernym rozkładem (wypełnieniem) jej przestrzeni”;

3) „jeśli porządek międzynarodowy jest procesem [...], to w jego badaniu szczególną uwagę trzeba zwracać na jego dynamikę, czyli czynniki jego ruchu”;

4) „punkt ciężkości w badaniu stosunków międzynarodowych nie tyle powinien być przeniesiony na relacje, ile powinny one zostać w tych badaniach silnie dowartościowane”;

5) „rzeczywistość międzynarodową należy rozpatrywać jako niepodzieloną i organiczną całość”;

6) „badacze stosunków międzynarodowych muszą liczyć się z ogromną rolą kreatywności, która jest widoczna w oddziaływaniach, a co za tym idzie, procesach międzynarodowych”;

7) „sensem, kluczową własnością porządku międzynarodowego jest trwanie rozumiane jako proces ciągłego dziedziczenia i przekazywania jego tożsamości zawartej w strukturze i siłach, które go poruszają”.

Tak uszeregowane wywody spełniają swoją rolę – uszczegóławiają i przekonują do myśli wyrażonej na wstępie pracy: „Nie ma żadnych powodów, aby pojęcie i zadania ontologii nie mogły bezpośrednio obejmować porządku międzynarodowego” (s. 8). Szczegółowe argumenty warto w treści książki wyłowić samemu; tutaj wypada wskazać na kilka generalnych zagadnień. Przede wszystkim sformułowanie założeń tytułowej „perspektywy ontologicznej” i ich zastosowanie w praktyce, to dużo więcej niż przeniesienie języka i reguł rozumowania z jednej dyscypliny naukowej do innej. Świadczy o tym trafna charakterystyka obecnego stanu refleksji nad problematyką ontologiczną w nauce o stosunkach międzynarodowych, nauką o polityce i szerzej – w naukach społecznych. Jej elementy przewijają się w „metateoretycznej” warstwie pracy w jej kolejnych rozdziałach.

Po pierwsze, prof. Kuźniar niezbitnie dowodzi, że w różnorodności poglądów między przekonaniem, że ontologia porządku (globalnego, międzynarodowego) jest niemożliwa – ponieważ to, co rzeczywiście istnieje, to tylko manifestacja określonych wysiłków na rzecz tworzenia takiego porządku – a przekonaniem, że „ontologia to metafizyczne studium rzeczywistości” niezbędne do zlikwidowania luk zawartych w istniejących teoriach stosunków międzynarodowych (tak uważa np. Colin Wight w pracy *Agents, Structures and International Relations: Politics as Ontology*, 2006), jest miejsce na zrównoważone, logiczne, spójne zinterpretowanie konkretnego zjawiska, tzn. porządku międzynarodowego, z perspektywy właśnie ontologicznej.

Po drugie, uczony zajmuje określoną pozycję w dialogu między zwolennikami podejścia „obiektyowego”, wedle których ontologia stosunków międzynarodowych dotyczy ustalonych obiektów, np. państw (suwerennych), a zwolennikami podejścia „relacyjnego” biorącego swój początek nie od rozpatrywania jednostek jako stałych elementów, ale od „relacji, dzięki którym ich rzeczywiste właściwości są ustawicznie konstruowane” (tak widzi to Stefano Guzzini w *Routledge Handbook of International Political Sociology*, 2016). Jak akcentuje Kuźniar, chodzi tu o właściwości porządku międzynarodowego jako bytu, wyrażane poprzez jego relacje wewnętrzne i zewnętrzne, oraz związki przyczynowo-skutkowe obserwowane w czasie i w przestrzeni, a przede wszystkim o to, jak porządek międzynarodowy „jest” i jak się zmienia.

Po trzecie wreszcie, jednoznacznie podąża tokiem rozumowania w myśl którego: „wybory ontologiczne wpływają merytorycznie na treść naszych teorii na temat takich bytów (a zatem na nasze oczekiwania dotyczące

rozwoju dramatu politycznego) – jak np. pisze Colin Hay w *The Oxford Handbook of Political Science* (2011) – zarówno odnosząc się w treści swojej książki do tych najpopularniejszych, jak i podkreślając, że „perspektywa ontologiczna sięga do badanego obiektu ponad teoriami wyjaśniającymi”.

Tak zarysowana treść i inspiracje wypływające z najnowszej pracy Romana Kuźniara mogą sprawiać wrażenie, że jest to „sucha”, trudna w odbiorze książka (tym bardziej że, niestety, brakuje w niej indeksu rzeczowego). Nic bardziej mylnego! Profesor Kuźniar przygotował pozycję bardzo „akademicką” w sensie gruntownego wywodu, spójnej budowy i klarownego języka. Jednocześnie wplótł w nią wyjątkowo dużo osobistych przemyśleń i cytatów z dzieł literackich autorstwa mistrzów rozmaitych gatunków: Zbigniewa Herberta, Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej, Adama Zagajewskiego. W rezultacie powstało kompendium wiedzy i zbiór zachęt do stosowania na co dzień, z jakich skorzystają pracownicy naukowcy, studenci wyższych lat i nawet praktycy polityki i dyplomacji, którym coraz mocniej trzeba przypominać, że poznanie tego „jak porządek międzynarodowy jest” – to niezbędny warunek rozumienia, co się w nim współcześnie dzieje.